

UZASADNIENIE

Na podstawie materiału dowodowego ujawnionego na rozprawie Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

We wczesnych godzinach porannych 18 stycznia 2019r. mieszkaniec P. L. B. udał się samochodem osobowym marki S. (...) o nr rej. (...) do Ł.. Razem z nim jako pasażerowie podróżowały E. B. i H. J.. Około godz. 6:20 L. B. wjechał do K. poruszając się ulicą (...). J., gdzie prowadzono prace remontowe nawierzchni i chodników. Jadąc z prędkością ok. 43 km/h zbliżał się do przejścia dla pieszych oznakowanego znakiem pionowym i tymczasowym oznakowaniem poziomym oraz usytuowanego bezpośrednio za przejściem skrzyżowania z ulicą (...). W tym momencie na przejście dla pieszych z lewej strony od kierunku jazdy pojazdu weszła mieszkanka K. H. R.. Po przejściu połowy jezdni weszła na pas jezdni którym poruszał się pojazd prowadzony przez L. B.. L. B. nie widząc idącej po przejściu pieszej nie ustąpił jej pierwszeństwa i H. R. została uderzona lewym przednim narożem samochodu, po czym wpadła na pokrywą komory silnikowej, szybę przednią i lusterko boczne, a następnie spadła na skrzyżowanie w okolicy środka jezdni. Po potrąceniu L. B. natychmiast zahamował zatrzymując się bezpośrednio za skrzyżowaniem, a jego żona E. B. wezwała karetkę.

W wyniku potrącenia H. R. doznała obrażeń ciała które skutkowały jej zgonem na miejscu zdarzenia.

W czasie wypadku L. B. był trzeźwy.

Droga w miejscu zdarzenia posiada jezdnię o nawierzchni asfaltowej, która była mokra. W miejscu zdarzenia obowiązywało ograniczenie prędkości do 40 km/h. W chwili zdarzenia panowała pora nocna, widoczność była dodatkowo ograniczona z uwagi na niesprawne na przejściu dla pieszych oświetlenie sztuczne oraz opady deszczu.

Oskarżony L. B. nie był dotychczas karany za przestępstwa.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie dowodów w postaci: częściowo wyjaśnień L. B. (k. 180-182), częściowo zeznań H. J. (k. 34, 184-185) i E. B. (k. 36odwr. od słów „ok. godz. 6:30...”-37, 185-186), zeznań A. G. (k. 182-183) i Z. M. (k. 183-184), E. F. (k. 50-51) oraz notatki (k. 1), protokołu użycia alkosensora (k. 4), danych osobopoznawczych (k. 108, 109-110, 111, 130), protokołów oględzin (k. 5-6, 7-8, 39,), szkicu (k. 32), dokumentacji fotograficznej (k. 9-31, 40-43), opinii pisemnych biegłych (k. 79-96, 113-117, 191-203), protokołu oględzin zwłok z opinią (k. 62-68, 73) oraz informacji (k. 128).

Oskarżony L. B. zarówno w toku śledztwa, jak i przed Sądem nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. W złożonych wyjaśnieniach podał, że przez K. jechał ostrożnie i ze stałą prędkością ok. 40 km/h stosując się do ograniczenia prędkości. Była ograniczona widoczność ze względu na warunki pogodowe i nieoświetlone przejście. Gdy minął przejście dla pieszych w odległości ok. 7 metrów za nim przez skrzyżowanie przechodziła na ciemno ubrana piesza, którą zobaczył w ostatniej chwili i uderzył w nią z pełną prędkością. Podjął manewr hamowania i odbicia na prawo i wówczas piesza spadła z maski. Wskazał, że zatrzymał się po ok. 10 metrach. Nadmienił, że dojeżdżając do skrzyżowania zauważył osobę, która była po lewej stronie patrząc od jego kierunku jazdy na wysokości chodnika przy ul. (...). J., jednak był przekonany, że kieruje się ona w stronę przejścia lub do miasta. Dodał również, że z naprzeciwiłka nadjeżdżały pojazdy, które były w odległości ok. 300-400 metrów (k. 180-182).

Sąd zważył co następuje.

Wyjaśnienia oskarżonego L. B. w których nie przyznał się do winy w zakresie spowodowania wypadku drogowego nie zasługują na wiarę.

Na wstępie rozważań należy zauważyć, że przestępstwo spowodowania wypadku komunikacyjnego – art. 177§1 kk – ma charakter skutkowy, konieczne więc jest ustalenie, że pomiędzy stwierdzonym naruszeniem zasad bezpieczeństwa w ruchu a zaistniałym wypadkiem zachodzi związek przyczynowy (por. wyr. SN z 4 XI 1998 r., V KKN 303/97,

OSNKW 1998, nr 11-12, poz. 50 z glosą aprobującą K. Pawelca, MoP 1995, nr 5). Należy zaznaczyć, że sam fakt, iż uczestnik ruchu naruszył obowiązującą regułę ostrożności, np. przekroczył prędkość, nie wystarcza do przypisania mu spowodowania wypadku, jeżeli nie zostało ustalone, że wypadek jest następstwem naruszenia tej właśnie reguły, a nie wynikał z innej przyczyny, np. nagłego wtargnięcia na jezdnię przez pieszego tuż przed nadjeżdżającym pojazdem. Ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, a w szczególności z wyjaśnień samego oskarżonego, opinii biegłych sądowych z zakresu ruchu drogowego i medycyny sądowej oraz dokumentacji fotograficznej i wyników oględzin wynika jednoznacznie, że oskarżony L. B. kierując pojazdem S. naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym dotyczące obowiązków kierującego przy zbliżaniu się do przejścia dla pieszych, co miało bezpośredni związek przyczynowy z zaistnieniem wypadku w którym śmierć poniosła H. R., o czym niżej.

Analizując treść wyjaśnień oskarżonego w kontekście pozostałych dowodów zebranych w sprawie, a zwłaszcza opinii biegłych z zakresu ruchu drogowego i wyników oględzin miejsca wypadku nie ulega żadnej wątpliwości, że pokrzywdzona przechodziła na drugą stronę jezdni poruszając się po przejściu dla pieszych, wobec czego wyjaśnienia oskarżonego oraz zeznania jadących z nim jego żony i H. J. o przechodzeniu przez pokrzywdzoną przez skrzyżowanie nie mogą zostać uznane za wiarygodne. Przede wszystkim zarówno oskarżony, jak i jadący z nim świadkowie zgodnie podali, że pojawienie się pieszej na pasie ruchu pojazdu, którym się poruszali było dla wszystkich całkowitym zaskoczeniem, przez co do potrącenia doszło jeszcze zanim oskarżony zaczął hamować. Uszkodzenia pojazdu wprost wskazują, że po uderzeniu przednim zderzakiem pokrzywdzona wpadła na maskę i szybę oraz lusterko boczne, co potwierdził w wyjaśnieniach również oskarżony podając, że przez jakiś moment przytrzymała się na samochodzie (k. 181). W niewielkiej odległości za przejściem pozostały nadto odłamki samochodu oskarżonego, co potwierdziła opinia mechanoskopijna (k. 113-117). Tym samym pokrzywdzona musiała zostać przemieszczona przez pojazd, który momencie uderzenia poruszał się co ustalono z prędkością ok. 43 km/h (czyli 12 m/s) na odległość co najmniej kilkunastu metrów i dodatkowo jeszcze odrzucona w kierunku ruchu pojazdu. Z całą pewnością przy tak obszernych uszkodzeniach pojazdu i sporej prędkości odbicie przez oskarżonego w prawą stronę nie mogło spowodować upadku pokrzywdzonej na jezdnię w miejscu jej potrącenia lub w niewielkiej odległości od niego, a przecież zarówno oskarżony, jak i poruszające się z nim pasażerki nie kwestionowali, że piesza po potrąceniu leżała praktycznie na środku skrzyżowania (oskarżony podał, iż pod koniec linii przerywanej na szkicu z k. 32). Dlatego też zgodzić się należy ze wskazanym zgodnie przez biegłych A. B. i W. S. (jednakże ustalonym innymi metodami) miejscem potrącenia pokrzywdzonej na przejściu na pieszych, a nie poza jego obrębem, przez co należało uznać wyjaśnienia oskarżonego oraz wspierające je zeznania E. B. i H. J. za nieprawdziwe.

Odnośnie zeznań H. J. należy zauważyć, że gdy zeznawała bezpośrednio po zdarzeniu nie była w stanie podać ani prędkości samochodu ani miejsca przechodzenia pieszej, co dokładnie precyzowała na rozprawie (k. 34). Jej wyjaśnienia odnośnie różnic w zeznaniach rzekomo spowodowane szokiem w żadnym wypadku nie zasługują na uwzględnienie, gdyż świadek złożyła wówczas logiczne zeznania charakterystyczne dla osoby siedzącej z tyłu pojazdu, a więc mającej ograniczoną widoczność zarówno na drogę, jak i na prędkościomierz. Dlatego też jej zeznania z rozprawy nie mogą być uznane za prawdziwe, w tym te dotyczące gwałtownego oślepienia przed potrąceniem, o czym nie wspominali ani oskarżony ani jego żona wskazując wyłącznie na pojazdy dopiero nadjeżdżające z naprzeciwka. Także wyjaśnienia oskarżonego w kwestii zatrzymania się po ok. 10 metrach są całkowicie nielogiczne, skoro sam przyznał, że hamowanie podjął dopiero po pojawieniu się pieszej, przez co uderzył w nią z pełną prędkością. Sam czas reakcji oraz czas rozpoczęcia działania układu hamulcowego u wypoczętego kierowcy o błyskawicznym refleksie wynosi ok. 1 sekundy, a więc przez ten czas pojazd oskarżonego musiał przemieścić się na odległość co najmniej 12 metrów (jadąc 43 km/h), czyli dłuższą niż oskarżony podaje na pełne zahamowanie.

Zeznania świadków A. G., E. F. oraz Z. M. nie wniosły z kolei istotnych okoliczności.

Zgodnie z art. 26 ust.1 ustawy Prawo o ruchu drogowym kierujący pojazdem, zbliżając się do przejścia dla pieszych, jest obowiązany zachować szczególną ostrożność i ustąpić pierwszeństwa pieszemu znajdującemu się na przejściu. Szczególna ostrożność rozumiana ogólnie polega na zwiększeniu uwagi i dostosowaniu zachowania uczestnika ruchu do warunków i sytuacji zmieniających się na drodze w stopniu umożliwiającym odpowiednio szybkie reagowanie (art. 2 pkt.22 ww. ustawy). Samo zbliżanie się do przejścia oczywiście nie obliuguje kierującego pojazdem do podejmowania

jakichkolwiek manewrów obronnych, gdyż zakłóciło by to płynność ruchu drogowego, jednakże zgodnie z §47 ust.4 rozporządzenia Ministrów Infrastruktury i Administracji z dnia 31 lipca 2002r. w sprawie znaków i sygnałów drogowych kierujący pojazdem zbliżający się do miejsca oznaczonego znakiem D-6 (a taki widniał przed przejściem) jest obowiązany zmniejszyć prędkość tak, aby nie narazić na niebezpieczeństwo pieszych znajdujących się na przejściu lub na nie wchodzących. Konieczność zmniejszenia prędkości pojazdu powstaje bezwzględnie gdy warunki i sytuacja drogowa uniemożliwiają kierującemu odpowiednio szybkie reagowanie (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7.10.2016r. sygn. II KK 157/16). W niniejszej sprawie okoliczności zdarzenia takie jak zmrok, padający deszcz, światła pojazdów nadjeżdżających z naprzeciwka, a także awaria oświetlenia nad przejściem dla pieszych, którą musiał widzieć oskarżony zbliżając się do oznakowanego przejścia dla pieszych powodowały, że nawet przy należytej obserwacji na drodze dostrzeżenie pieszej przekraczającej jezdnię było znacznie utrudnione. Okoliczności te obliowały zatem zdaniem Sądu oskarżonego do zmniejszenia prędkości poniżej dozwolonej administracyjnie prędkości 40 km/h, gdyż nie była to prędkość bezpieczna, a tylko taka wyłączałaby jego odpowiedzialność (zob. wyrok Sądu Okręgowego w Świdnicy z dnia 1.08.2018r. sygn. IV K 417/18). Zgodnie z ugruntowanym orzecnictwem zachowanie tzw. prędkości administracyjnie dozwolonej nie może samo przez się świadczyć o tym, że kierowca zachował prędkość bezpieczną w rozumieniu art. 19 ust. 1 prawa o ruchu drogowym, gdyż na drodze niezależnie od tego, czy ruch pojazdów odbywa się we dnie, czy w nocy, mogą panować takie warunki atmosferyczne (np. gołoleź, mgła) czy też takie natężenie ruchu, że nawet prędkość znacznie mniejsza od administracyjnie dozwolonej nie będzie zapewniała panowania nad pojazdem (zob. wyrok SN z dnia 25 maja 1995 r., II KRN 52/95, OSNKW 1995, nr 11-12, poz. 82, z aprobuską glosą R.A. S., OSP 1996, z. 3, s. 151-155). Oskarżony nie kwestionował, że nie zmniejszył prędkości poniżej maksymalnie dozwolonej, a wręcz przeciwnie, jak wynika z ustaleń obu biegłych z zakresu ruchu drogowego przekraczał ją co najmniej o 3 km/h, co byłoby uzasadnione gdyby miał pełną widoczność przejścia dla pieszych, a nie tak znacznie ograniczoną przez warunki obiektywne. Obserwacja drogi przez oskarżonego nie była więc należyta, czego dowodem całkowite zaskoczenie pojawieniem się na prawym pasie ruchu pieszej, która pokonała już lewy pas jezdni. Z korzystniejszej dla oskarżonego opinii biegłego W. S., który odmiennie od biegłego A. B. przyjął maksymalną, a nie średnią prędkość ruchu pieszej) wynika, że oskarżony przy normalnej obserwacji jezdni powinien zauważyć pieszą w odległości ok. 16,1-16,6 metra. Dysponował więc czasem pozwalającym mu zapoczątkować manewr obronny jeszcze przed uderzeniem w pieszą, co mogłoby zmniejszyć skutki wypadku, gdy tymczasem w wyjaśnieniach sam przyznał, że zaczął hamować dopiero w momencie kontaktu z pieszą. Wprost świadczy to o niezachowaniu przez oskarżonego szczególnej ostrożności, niewłaściwej obserwacji przedpola jazdy i spóźnieniu reakcji wobec pieszej, przekraczającej drogę z lewej strony. Oskarżony poruszał się w terenie zabudowanym w mieście, do tego w czasie gdy panował już ruch pieszych (sam przyznał, że widział osobę w okolicy skrzyżowania), a więc bezwzględnie powinien przewidzieć, że nie zachowując bezpiecznej prędkości, może potrącić pieszą znajdującą się na przejściu (tym bardziej jeżeli nie miał odpowiednio dobrej widoczności na samo przejście). Obecność osoby pieszej w mieście we wczesnych godzinach porannych na przejściu dla pieszych nie może być bowiem w żadnym wypadku uznane za okoliczność trudną do przewidzenia i zaskakującą. Odnosząc się do podnoszonego braku elementów odblaskowych u pokrzywdzonej należy wskazać, że żaden przepis ruchu drogowego nie nakazuje pieszemu na terenie zabudowanym używania elementów odblaskowych. Piesza nie weszła też nagle na przejście tylko znajdowała się na nim co najmniej kilka sekund (gdyż przeszła ponad 5 metrów) ani nie przebiegała przez nie (gdyż zauważyli by to oskarżony lub któraś z pasażerek).

Okoliczności powyższe prowadzą nadto bez jakichkolwiek wątpliwości do stwierdzenia nieumyślności naruszenia przepisów ruchu drogowego przez oskarżonego, gdyż przekroczenie prędkości administracyjnie dozwolonej było minimalne, a nadto nie miało wpływu na sam przebieg wypadku. Doszło by bowiem do potrącenia pieszej również przy prędkości dozwolonej administracyjnie, co potwierdzają zgodne ustalenia w obu opiniach z zakresu ruchu drogowego (przez co konieczna była zmiana opisu przypisanego oskarżonemu czynu). Ustalenia obu opinii zgodnie też potwierdzają, że gdyby oskarżony poruszał się z prędkością zaledwie 10 km/h niższą miałby pełne szanse skutecznej reakcji na obecność pieszej przekraczającej jezdnię, przez co mógłby uniknąć wypadku i taką prędkość należało uznać za bezpieczną w realiach niniejszego stanu faktycznego, a nie prędkość z którą poruszał się oskarżony.

Reasumując ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika jednoznacznie, że oskarżony L. B. kierując samochodem m-ki S. (...) naruszył nieumyślnie zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym dotyczące zachowania

szczególnej ostrożności przy zbliżaniu się do przejścia dla pieszych, co miało bezpośredni związek przyczynowy z zaistnieniem wypadku, którego skutkiem była śmierć H. R.. Tym samym spełniony został warunek konieczny przypisania przestępstwa spowodowania wypadku komunikacyjnego – art. 177§2 kk, które ma charakter skutkowy, a mianowicie ustalenie, że pomiędzy stwierdzonym naruszeniem zasad bezpieczeństwa w ruchu a zaistniałym wypadkiem zachodzi związek przyczynowy (por. wyr. SN z 4 XI 1998 r., V KKN 303/97, OSNKW 1998, nr 11-12, poz. 50 z głosem aprobowującym K. Pawelca, MoP 1995, nr 5). W świetle protokołu z oględzin i otwarcia zwłok pokrzywdzonej z opinią lekarską obrażenia odniesione przez pokrzywdzoną w trakcie wypadku stanowiły bezpośrednią przyczynę jej śmierci, które to ustalenie jest wystarczające do przypisania czynu z art. 177§2 kk. Dlatego Sąd uznał, że oskarżony popełnił zarzucany mu w akcie oskarżenia czyn, czym wypełnił dyspozycję przepisu art. 177§2 kk, tj. naruszenia zasad bezpieczeństwa drogowego i spowodowania przez to wypadku drogowego którego następstwem była śmierć innej osoby.

Przy wymiarze kary Sąd kierował się dyrektywami określonymi w treści art. 53 kk, biorąc pod uwagę znaczny stopień społecznej szkodliwości czynu oskarżonego i jego winy, gdyż nawet nieumyślne nieprzestrzeganie zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym prowadzące w konsekwencji do spowodowania wypadku i śmierci innej osoby stanowi poważne naruszenie porządku prawnego. Jako okoliczności łagodzące Sąd potraktował z kolei dotychczasową niekaralność oskarżonego oraz niewątpliwie trudne warunki drogowe.

Sąd uznał zatem, iż karą, która zarówno spełni warunki prewencji ogólnej i szczególnej wobec oskarżonego oraz jest adekwatna do stopnia jego winy i społecznej szkodliwości czynu, będzie kara pozbawienia wolności w wymiarze 10 miesięcy.

Sąd kierując się dyrektywą prewencji indywidualnej, albowiem kara ma wychowywać sprawcę, a nie tylko stanowić środek odwetu społeczeństwa lub pokrzywdzonego za złamanie obowiązujących reguł prawnych zdecydował się zawiesić oskarżonemu wykonanie w/w kary na maksymalny okres 3 lat uznając, że taki okres próby będzie konieczny dla osiągnięcia celów kary (ze względu na uprzednią karalność za wykroczenia drogowe). Oskarżony już bowiem poprzez wymierzenie kary pozbawienia wolności w zawieszeniu powinien mieć dostateczną nauczkę i uzmysłowić sobie naganne skutki nieprzestrzegania przepisów ruchu drogowego i fakt zdecydowanej reakcji na nie ze strony wymiaru sprawiedliwości. Ewentualność zarządzenia wykonania kary będzie przy tym skutecznie powstrzymywać oskarżonego przed ewentualnym kolejnym konfliktem z obowiązującym prawem. Z tego powodu karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania należało uznać za wystarczającą dla zapobieżenia ponownemu popełnieniu przestępstwa przez oskarżonego. Oskarżony dopuścił się czynu nieumyślnie i w sposób nie mający charakteru rażącego niezachowania ostrożności, a więc kara bezwzględna byłaby w jego przypadku karą nadmiernie surową. Łącząc to z faktem, że oskarżony nie jest osobą młodą i nie był karany za przestępstwa oczywistym jest, iż nie ma podstaw do wymierzenia mu kary bezwzględnej pozbawienia wolności, o którą notabene nie wnosił żaden z oskarżycieli posiłkowych ani oskarżyciel publiczny.

Dodatkowo na podstawie art. 42§1 kk Sąd orzekł w stosunku do oskarżonego fakultatywny środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres 1 roku. W świetle opisanych wyżej okoliczności zdaniem Sądu należało przyjąć, iż prowadzenie pojazdu mechanicznego przez oskarżonego zagraża bezpieczeństwu w komunikacji, albowiem miał on wystarczające doświadczenie na drodze, aby przewidywać możliwe negatywne skutki nieprzestrzegania podstawowego przepisu ruchu drogowego jakim jest art. 26 ust.1 Prawa o ruchu drogowym. Na wymiar tego środka karnego miały wpływ te same okoliczności, które zostały omówione przy wymiarze kary zasadniczej.

Wobec faktu, że oskarżonemu nie zatrzymano dokumentu prawa jazdy Sąd w wyroku zobowiązał go do jego zwrotu właściwemu wydziałowi komunikacji.

O kosztach poniesionych przez oskarżycielkę posiłkową E. F. orzeczono na podstawie art. 627 kpk w zw. z §11 ust.2 pkt.3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22.10.2015r. w sprawie opłat za czynności adwokackie w stawce minimalnej z racji obecności pełnomocnika wyłącznie na ostatniej rozprawie, na której nie było praktycznie

prowadzone postępowanie dowodowe, nie zasądzać nadto kosztów za reprezentowanie w toku śledztwa z racji braku jakiegokolwiek aktywności pełnomocnika w tej fazie postępowania poza zgłoszeniem udziału w sprawie.

Na podstawie art. 46§1 kk orzeczono ponadto od oskarżonego L. B. na rzecz córki pokrzywdzonej E. F. tytułem częściowego zadośćuczynienia kwotę 5000 zł. Stosownie do treści art. 446§4 kc sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę, przy czym nie przyznanie zadośćuczynienia winno mieć miejsce w sporadycznych przypadkach, w których przyznanie zadośćuczynienia pozostawałoby w jaskrawej sprzeczności z zasadami współżycia społecznego i poczuciem sprawiedliwości, co nie ma miejsca w niniejszej sprawie. Poza fakultatywnością przyznawania zadośćuczynienia ustawodawca „przerzucił” na sąd orzekający również sposób ustalenia jego wysokości. Orzecznictwo Sądu Najwyższego wiąże tę wysokość przede wszystkim z funkcją kompensacyjną, to jest z tym, aby przyznana kwota pieniężna przedstawiała ekonomicznie odczuwalną wartość i pozwalała na usunięcie doznanej krzywdy, a przynajmniej na jej zminimalizowanie. Z drugiej zaś strony wysokość zadośćuczynienia nie może być nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy i aktualnych stosunków majątkowych społeczeństwa - musi więc ona być utrzymana w rozsądnych granicach (por. wyroki SN OSNCP 1963, poz.105; OSPiKA 1966, poz.92). Mając na względzie doznane przez córkę pokrzywdzonej niewątpliwe cierpienia psychiczne wynikłe z traumy jaką przeżyła na skutek obecności przy końcowej fazie nieudanej akcji reanimacyjnej matki, konieczności odbioru jej rzeczy oraz bólu wynikłego z nagłej utraty bliskiej osoby zamieszkującej na tej samej posesji sąd uznał za zasadne orzeczenie na jej rzecz częściowego zadośćuczynienia w wysokości 5000 zł. Jest to kwota, która realnie spełnia funkcję kompensacyjną, rekompensując oskarżycielce częściowo doznane znaczne cierpienia psychiczne. Niższe zadośćuczynienie w żadnym wypadku nie stanowiłoby odpowiedniej rekompensaty, zaś z kolei przyznaniu wyższego sprzeciwia się brak jakiegokolwiek inicjatywy dowodowej samej oskarżycielki w zakresie wykazania bliskości związków z matką czy ewentualnych długotrwałych dla niej konsekwencji natury psychicznej wynikających z utraty matki. Wyżej wymieniona kwota stanowić będzie przy tym dodatkową dolegliwość dla oskarżonego, który musi zrozumieć, iż za swoje czyny ponosi nie tylko odpowiedzialność karną, ale i materialną. Nie było z kolei podstaw do zasądzenia od oskarżonego kwot po 5000 zł tytułem nawiązek na rzecz pozostałych oskarżycieli posiłkowych. Przede wszystkim ani trzej oskarżyciele ani oskarżycielka J. R. nie wykazali jakiegokolwiek inicjatywy dowodowej co do wykazania znacznego pogorszenia swej sytuacji życiowej wskutek śmierci pokrzywdzonej, co jest warunkiem koniecznym przyznania nawiązki na podstawie art. 46§2 kk. Jako, że wniosek o przyznanie nawiązek wpłynął do sądu w dniu rozprawy kończącej postępowanie nie było też możliwości uzupełnienia postępowania dowodowego w tym zakresie, a przy tym żaden wniosek w tym zakresie nie został złożony (podobnie jak i nie został złożony wniosek o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego). Tym samym ewentualna dodatkowa kwota zadośćuczynienia na rzecz E. F. oraz roszczenia pozostałych oskarżycieli mogą być dochodzone tylko na drodze cywilnej, gdyż wymagają prowadzenia drobiazgowego postępowania dowodowego.

Jako, że oskarżony został skazany w sprawie z oskarżenia publicznego, na podstawie art. 627 kpk obciążono go kosztami sądowymi w całości tj. kwotą 180 zł opłaty (art. 2 ust.1 pkt.3 ustawy o opłatach w sprawach karnych) i kwotą 6380,48 zł pozostałych kosztów sądowych (na którą złożyły się opłaty za doręczenia, kartę karną i opinie biegłych).

Dlatego orzeczono jak w wyroku.

z/

odpis wyroku z uzasadnieniem doręczyć obrońcy oskarżonego oraz pełnomocnikom oskarżycieli posiłkowych

6.12.2019r.